

prof. dr hab. Eugeniusz Skorwider  
Katedra Komunikacji Wizualnej  
Wydział Grafiki  
Uniwersytet Artystyczny  
im. Magdaleny Abakanowicz  
w Poznaniu

**Recenzja dorobku twórczego oraz pracy doktorskiej pana magistra Grzegorza Izdebskiego, przygotowana pod opieką dr. hab. Sebastiana Kubicy, prof. UŚ, w związku z postępowaniem doktorskim w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki w związku z uchwałą Rady Naukowej Instytutu Sztuk Plastycznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z dnia 17. kwietnia 2024**

### **Dokumentacja doktorska**

Dokumentację doktorską stanowi komplet materiałów dostarczonych w formie papierowej i elektronicznej (pendrive).

Jedna i druga zawiera: dysertację (również streszczenie po polsku i angielsku), zestaw portretów królów i książąt polskich (poczet), życiorys, dorobek artystyczny i portfolio.

### **O kandydacie**

Grzegorz Izdebski urodził się w 1991 roku w Olkuszu. W latach 2011-2016 studiował Grafikę na Wydziale Artystycznym w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, gdzie w roku 2016 w Katedrze Grafiki i Katedrze Projektowania Graficznego pod kierunkiem prof. dr. hab. Józefa Knopka oraz dr. hab. Sebastiana Kubicy uzyskał dyplom z wyróżnieniem. Jeszcze w trakcie studiów, będąc na półtora rocznym stażu pracował w studiu filmów animowanych Orange Studio Animacji w Bielsku Białej. W latach 2014-2017 współpracował z firmą Matrix Technology Sp. z o.o. na stanowisku scenografa. Współpraca ta dotyczyła Kanady, USA oraz Hongkongu i Dubaju. W roku 2017 rozpoczął studia doktoranckie w swojej uczelni w Zakładzie Projektowania Graficznego. Od tego czasu należał do zespołu kuratorów prowadzących Galerię 36,6 Instytutu Sztuk Plastycznych w Cieszynie. W latach 2017-2022 otrzymał stypendia Rektora Uniwersytetu Śląskiego dla najlepszego doktoranta. Jest także laureatem XVIII edycji programu stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Młoda Polska”. Grzegorz Izdebski kluczową rolę przypisuje rysunkowi, jak sam pisze: „rysunek najlepiej wyraża moje myśli”.

## Osiągnięcia artystyczne - aktywność twórcza

Dorobek artystyczny kandydata jest bogato udokumentowany. Od 2014 roku pojawiają się pierwsze nagrody i wyróżnienia. Są wśród nich nagrody i wyróżnienia o randze krajowej i międzynarodowej. Do najważniejszych zaliczam:

- 2015 - główna nagroda Sint-Niklaas - w Międzynarodowym konkursie Ekslibrisu i Małej Formy Graficznej, Belgia  
główna nagroda w Międzynarodowym Przeglądzie Ekslibrisu Cyfrowego, CSW, Toruń
- 2017 - stypendium doktoranckie dla najlepszego doktoranta UŚ w Katowicach
- 2018 - grand prix w Międzynarodowym Biennale Miniatury, Le Rift - Galerie, Kanada
- 2019 - stypendium doktoranckie dla najlepszego doktoranta UŚ w Katowicach
- 2020 - trzecie miejsce w konkursie na ekslibris, Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej w Katowicach
- 2022 - główna nagroda Sint-Niklaas - w Międzynarodowym konkursie Ekslibrisu i Małej Formy Graficznej, Belgia  
główna nagroda w Międzynarodowym Przeglądzie Ekslibrisu Cyfrowego, CSW, Toruń  
Stypendium Rektora UŚ w Katowicach za wybitne osiągnięcia artystyczne

Grzegorz Izdebski ma w swoim dorobku cztery wystawy indywidualne, w tym jedną zagraniczną. Imponujący jest jego udział w wystawach zbiorowych. Ich ilość potwierdza jego aktywność. Szczegółowe informacje podane w sposób chronologiczny można znaleźć w sporządzonej przez niego dokumentacji. Można w niej również zobaczyć dane na temat publikacji albumowych. Jest także wykaz prac w zbiorach.

## Praca doktorska

Praca doktorska nosi tytuł „Fantomowe ciała królów. Obecność nieobecnego”. Przedmiotem rozważań zawartych w powyższej pracy jest doktryna prawno-teologiczna jurystów epoki Tudorów, która powstała w szesnastowiecznej Anglii. Doktryna ta wyraża się w zdaniu: „Leroi est mort, vive leroi - umarł król, niech żyje król”. Jest ono związane z modlitwą za zmarłego króla, powiązaną z jednoczesnym obwieszczeniem o zachowaniu ciągłości tronu królewskiego. „Dwa ciała króla” to tytuł książki mediewidysty Ernsta Kantorowicza. Tytuł ten dobrze definiuje istotę doktryny. Jej wszelkie zawłości są przez kandydata dość szczegółowo i szeroko opisane. Poparte są często odpowiednimi cytatami. Ujmując zagadnienie w dużym uproszczeniu można powiedzieć, iż król ma w sobie dwa ciała - ciało naturalne i ciało polityczne. Ciało naturalne jest ciałem śmiertelnym i podlega wszystkim procesom biologicznym. Drugie ciało jest ciałem wspólnotowym, jest ono niewidoczne i nienamacalne, nie podlega procesom biologicznym, jest nieśmiertelne. Króla należy zatem postrzegać jako pewien całościowy byt, złożony z ciała naturalnego (śmiertelnego) i ciała politycznego (body politic). Tę nieśmiertelność idei ciała politycznego określa się jako godność królewską. Dwoistość natury królewskiej dobrze ilustruje przytoczony przez autora

przykład Feniksa, mitycznego ptaka, który dokonuje aktu samospalenia, by następnie narodzić się na nowo. Analogia jest tym bliższa, iż Feniks jako gatunek był nieśmiertelny, natomiast jako jednostka - śmiertelny. Myśląc o dwóch ciałach, jednak pomijając kwestię nieśmiertelności przyszło mi do głowy skojarzenie z sacrum i profanum. Oczywiście profanum jako to śmiertelne, z całym bagażem różnorodnych ludzkich cech, a sacrum jako to, co wartościowe, święte i nieśmiertelne. Mam wrażenie, że tym właśnie tropem podąża Grzegorz Izdebski kierując swoje zainteresowania oraz emocje w stronę tego ludzkiego wymiaru.

Istotnym punktem jego wyjścia do pracy doktorskiej jest poczet królów Polski Jana Matejki.

W swojej dysertacji autor koncentruje się na szerszym omówieniu historii i tradycji pocztów polskich wykonanych przez różnych artystów. Listę tę zamyka stworzony w XXI wieku poczet Waldemara Świerzego.

To właśnie rysunkowy poczet królów i książąt polskich Jana Matejki z lat 90. XIX wieku oraz barwna malarska interpretacja wszystkich 49. władców Polski autorstwa Waldemara Świerzego sprowokowały kandydata do przygotowania własnej wersji portretów. Warto dodać, że istotnym elementem decyzji był zamiar zrealizowania pocztu wychodzącego poza ramy konwencji. Ważnym czynnikiem, który motywował autora jest doktryna dwóch ciał króla.

Jak już wspomniałem znaczna część dysertacji jest poświęcona temu zagadnieniu właśnie.

Autor zauważa, że dotychczasowe przedstawienia władców były dość powierzchowne i stereotypowe. Koncentrowały się przede wszystkim na zewnętrznym wizerunku, nierzadko idealizowanym. Sprzeciw wobec takich stereotypowych portretów wyzwała w nim potrzebę zrealizowania własnej wersji pocztu.

Analiza tekstów historycznych i biograficznych pozwala autorowi na całkowicie inne postrzeganie jego „bohaterów”. Obraz ten bardziej jeszcze determinuje odmienny sposób ich pokazywania. Władcy Polski to, jak czytamy: „złożone osobowości o wielowymiarowej naturze...Odarcie króla z mistycznego ciała wspólnotowego pozwala dotrzeć do postaci z krwi i kości, do jego ludzkich słabości, skłonności do popełniania występków, czy surowych przewinień, do skrywanych skrzętnie tajemnic, a także rozwijania niekonwencjonalnych zainteresowań i zwyczajów, które mogłyby być postrzegane jako ekscentryczne przez współczesnych obserwatorów”. Dalej autor wymienia i omawia poszczególne „przypadki”. Okazuje się, że mamy do czynienia z szerokim spektrum ludzkich wad, przypadłości, narowów, a także chorób psychicznych i różnych orientacji seksualnych. Daje się zauważyć, że teoria dwóch ciał króla naprowadziła kandydata na polskie powórko i jego władców. Uświadomiła nienaruszone dotychczas istnienie pokładów ludzkich cech. Stworzenie własnego pocztu jest próbą zbudowania pewnej przeciwwagi w stosunku do tego, co było wcześniej. Powstaje on nie na skutek zlecenia obciążonego zwykle presją wywieraną przez klienta postaci konkretnych oczekiwań. Autor jest całkowicie wolny od takich ograniczeń. Jest sam sobie klientem.

Prace Grzegorza Izdebskiego miałem okazję zobaczyć już w czerwcu br. w Legnicy podczas Satyrykonu. Wywarły na mnie wtedy ogromne wrażenie. Wówczas nie byłem jeszcze za bardzo wprowadzony w temat, którego dotyczyły.

Zestaw rysunków - portretów wydał mi się wtedy niezwykle intrygujący i oryginalny. Później, po powrocie do domu, zapoznałem się z treścią dysertacji i wróciłem do portretów. Oglądałem je szczegółowo, analizując każdy z osobna. Wykorzystywałem wersję elektroniczną reprodukcji wraz z załączonymi detalami. Przeglądałem także uważnie te zamieszczone w przygotowanym przez autora albumie. Muszę jednak przyznać, że najbardziej zapadły mi w pamięć oryginały.

Moim zdaniem pomysł podania dokumentacji w formie kołonotatnika niestety nie ułatwia karkowania stron. Natomiast całość opracowania w sensie kompozycyjnie i typograficznie, mówiąc skromnie - nie budzi zastrzeżeń. Jest on profesjonalnie zaprojektowany i posiada wysokie walory estetyczne.

Zaskoczeniem dla widza jest rozkładówka poprzedzająca poczet. Wielkie litery F.C.K pisane majuskułą wypełniają jej obie strony. Po chwili zastanowienia widz uświadamia sobie, że nie jest tak, jak myślał po angielsku. Jest to skrót po polsku: Fantomowe Ciała Królów - drobny żart wprowadzający nieco lekkości do ciężaru zawartości. Nawiązując jeszcze do angielskiego, to można ten skrót traktować też jako mini komentarz do wszystkich negatywnych cech postaci przedstawionych przez kandydata. Wracając do samych rysunków odnoszę wrażenie, że powstały one w wyniku jakichś szczególnych badań z wykorzystaniem technologii nam nieznanych. Jak rozumiem autor sięgnął do wielu możliwie dostępnych źródeł, aby osiąść wiedzę i rozeznanie, które pozwoliły mu na sporządzenie swoistych rysów psychologicznych. Można je także nazwać portretami pamięciowymi, gdzie pamięcią są nierzadko ułomne przekazy na temat bohaterów. Jak sądzę jest to proces przetwarzania danych na obraz. To technologie z udziałem: umiejętności rysunkowych, wyobraźni, emocji i determinacji. Są to działania dość egoistyczne i trudno jednoznacznie ocenić. Nie ma tu specjalnej dbałości o czytelność przekazu, a może właśnie chodzi o jego nieczytelność? Portrety są nieoczywiste. Wprowadzają widza w mroczny (najczęściej) klimat, przedstawiają obrazy z jakimi nie miał on dotychczas do czynienia. Sprawia to poczucie zagubienia i dezorientacji. Obrazy nie są piękne i są piękne. Ich urodę buduje wewnętrzna brzydota bohaterów. Pojawiają się pewne elementy rozpoznawalne, ale jest ich za mało do złożenia w pewną całość. Psychozagadka. Autor nie daje wytrychu, że nie wspomnę już o kluczu.

Pisałem już wcześniej o technologiach. Otóż opisana sytuacja wywołała we mnie pewne skojarzenie ze światem nowoczesnej medycyny. Nie tak dawno sam miałem okazję bliższego kontaktu z nią jako pacjent. Musiałem poddać się wtedy badaniom tomografem komputerowym i rezonansem magnetycznym. Obrazy utrwalone jako wyniki tych badań były dla mnie niezrozumiałe. Z pewnością zawierały jakąś prawdę, której nie byłem w stanie odczytać, choć bardzo chciałem ją poznać. Towarzyszyły temu inne emocje, gdyż chodziło o moje zdrowie. Natomiast w stosunku do pocztu zaprezentowanego przez kandydata - nie jestem pacjentem. Uważam jednocześnie, że jego rysunki także zawierają prawdę o bohaterach.

Jestem zdania, iż wszelkie wątpliwości związane z czytelnością prac w pełni wynagradza ich artystyczna jakość. Ich oryginalność i doskonałość warsztatowa są bezsprzeczne.

Podoba mi się buntownicza próba przeciwstawienia się konwencji i tradycji.

Autor wychodzi poza ich ramy. Wprowadza swoje.

Jak już wspominałem nie ma zlecniodawcy. Jest w swoich działaniach szczerzy i bezinteresowny. Dla zwiększenia efektu znaczna część portretów została tradycyjnie obramowana.

Trzeba przyznać, że w zestawie portretów widoczna jest różnorodność obrazów. Autorowi udało się uniknąć powtórzeń i rutyny zachowując własny charakter ekspresji. Umiejętnie dysponuje środkami wyrazu nie nadużywając żadnego z nich, nie ulegając pokusom tworzenia nadmiernej atrakcyjności. Panuje nad swoją wizualną narracją.

Wracając jeszcze do nieoczywistości portretów przypomniły mi się malarskie przedstawienia papieża Innocentego X, autorstwa Francisca Bacona. Są one próbą nawiązania dialogu z dziełem Diego Velasqueza (1649-1650). Myślę, że dla większości odbiorców mają one swoje tajemnice trudne do odczytania, też nieoczywiste.

### **Dorobek dydaktyczny**

Swoją przygodę w roli pedagoga Grzegorz Izdebski rozpoczął już w roku 2017. Do roku 2020 w ramach praktyk doktoranckich współprowadził zajęcia na kierunku Grafika. Są to: grafika wydawnicza, projektowanie graficzne, projektowanie ilustracji książki, rysunek oraz liternictwo i typografia (prowadzone samodzielnie).

Od roku 2020 do dziś, już w ramach zatrudnienia prowadzi samodzielnie następujące przedmioty: projektowanie publikacji, liternictwo, typografia, podstawy grafiki użytkowej, rysunek użytkowy, projektowanie marketingowe. Rozpiętość prowadzonych przedmiotów świadczy o szerokim zakresie dydaktycznych kompetencji kandydata. Na podstawie kolejnych lat zatrudnienia wyraźnie widać, że nie są to krótkotrwałe epizody. Jest to raczej dynamiczny rozwój pedagoga uczelni artystycznej.

### **Portfolio**

Jak pisze autor: zawiera ono wybór prac, który ma na celu pokazanie jego ostatnich koncepcji i pomysłów rysunkowych. Przedstawione prace rysunkowe wyraźnie potwierdzają obraną już w pracy doktorskiej stylistykę. Myślę, iż są to konsekwentne działania wykorzystujące twórczo doświadczenia nabyte wcześniej. Dalsze prace zaprezentowane w portfolio potwierdzają dużą wszechstronność kandydata. Jest widoczne, że grafika projektowa to dziedzina, w której czuje się on również swobodnie. Wszystkie eksponowane prace utrzymują wysoki poziom profesjonalizmu, a także jakość artystyczną. Istotną rolę w większości prac odgrywa typografia. Stosuje on ją z wyczuciem i swobodą. Jest ona częstym tworzywem jego plakatów. Prace potwierdzają też szeroko rozumiane umiejętności projektowe. Przykładem aranżacji przestrzennych są zrealizowane projekty wystaw „Typo gracze” oraz ostatnia wystawa „Satyrykonu”, którą miałem przyjemność zobaczyć.

Wśród licznych plakatów moją szczególną uwagę zwróciły, zwłaszcza z powodu typografii, plakaty „Zakładnicy rysunku”, „Graficzny Mikołów” I i II, „Jazz - music of freedom” oraz „Łódź”. Łódź brzmi w tym kontekście całkiem swojsko, ponieważ plakaty te kojarzą się z tradycją łódzkiej typografii.

Poza wspomnianymi plakatami typograficznymi znajdują się też plakaty o charakterystycznym plakatowym myśleniu, które doceniam.

Pozostaje mi wspomnieć o projektach identyfikacji wizualnych i logotypów, które swoim poziomem nie odstają od reszty.

Całe portfolio świadczy o dużym i dobrze wykorzystywanym potencjale twórczym jego autora.

Szczegółowe zapoznanie się z dokumentacją doktorską, pracami zamieszczonymi w portfolio na portalach internetowych prowadzi do wniosku, że mgr Grzegorz Izdebski jest niezwykle utalentowanym i wszechstronnym artystą. Jest świetnym rysownikiem i bardzo dobrym grafikiem projektowym - co nie zawsze idzie w parze u innych artystów.

Spory dorobek, wypracowany w stosunkowo krótkim czasie świadczy o jego dynamicznym rozwoju wynikającym z dużej pracowitości.

#### **Konkluzja recenzji**

Biorąc pod uwagę dorobek artystyczny, dydaktyczny, projektowy oraz pracę doktorską pana mgr. Grzegorza Izdebskiego, z pełnym przekonaniem zgłaszam wniosek o nadanie kandydatowi stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.



Eugeniusz Skorwider